

Z pewnością słyszeliście już o sławnym obrazie Leonarda de Vinci pt. „Ostatnia wieczerza”. Z powstaniem tego obrazu łączy się następująca opowieść:

Kiedy mistrz chciał namalować twarz Chrystusa, znalazł się w wielkim kłopotcie, bo nie mógł znaleźć odpowiedniego modelu. Długo szukał, aż wreszcie pewnego dnia podczas Mszy świętej zauważył młodzieńca o pięknej i niewinnej twarzy okolonej ładnymi włosami, zatopionej w modlitwie. Od razu zdecydował się go poprosić, aby pozował do obrazu. Młodzieniec zgodził się!

Od tego czasu minęły lata. Obraz był już prawie gotowy, brakowało tylko postaci Judasza. I znowu zaczęło się szukanie modelu. Znalazł go w dzielnicy miasta, gdzie mieszkały najgorsze elementy. Wzrok jego był chytry i niestały, z twarzy jego można było wyczytać skutki pijaństwa. Był wprawdzie pijany, ale słysząc propozycję mistrza zrozumiał, że w ten sposób może zarobić pieniądze na dalszą pijatykę i zgodził się. Gdy następnego dnia przyszedł do pracowni mistrza – załamał się na widok obrazu i rzekł ze łzami w oczach: *Ja jestem tym samym człowiekiem, który przed kilku laty pozował do obrazu Chrystusa. Oto co ze mnie zrobiło pijaństwo i rozpusta.*

Ten znany wam może przykład trafnie obrazuje skutki potopu, gorszego niż *Tsunami* czy *Catrina*, bo płynącego w żyłach ludzi całego świata, potopu, któremu na imię alkohol. Moglibyśmy pójść do szpitali i pytać chorych, zwłaszcza tych, co są ofiarami różnych wypadków, jakie były przyczyny ich nieszczęść, kalectwa. Usłyszelibyśmy słowa: *ta nieszczęsna wódka*. Moglibyśmy pójść na cmentarz i pytać świeże mogiły, kto je usypał. Same wypadki samochodowe spowodowane przez pijanych szoferów dodają naszym cmentarzom codziennie 17 nowych mogił. Można by w tym miejscu przytaczać również dane z przeprowadzonych statystyk, które wykażą, że alkohol rujnuje godność człowieka; ozdobę, jaką jest łaska, zdrowie; środowisko, jakim jest rodzina. Ale dosyć już tej ponurej litanii gigantycznych strat współczesnego potopu. Jeżeli alkohol tyle wyrządza spustoszenia, tyle ma na sumieniu zbrodni – to dlaczego ludzie piją i piją coraz więcej? Przecież ludzie to wszystko widzą, a nie przestają pić.

Obok wielu przyczyn pokutuje i nasila się brak wiary i słaba wiara. Człowiek ucieka się do alkoholu w obliczu pustyni, czyli miejsca i czasu, gdzie panują ekstremalne warunki. Na współczesne pustynie składają się trudności życiowe,

cierpienia, odrzucenia, ucieczki od rzeczywistości, bezrobocie.... Nie byłoby tego, gdyby ludzie mieli żywą i mocną wiarę, bo wiara ta dałaby im siłę do zniesienia wszystkich trudności, a ufność pokładana w Bogu nie pozwoliłaby szukać szczęścia w wodach potopu.

Jeśli Bóg dzisiaj powiedział, że *już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię*, to nie ze względu na siebie tak powiedział, ale ze względu na człowieka, by ten naśladując Boga, także powiedział – tu i teraz, że już nigdy nie będzie potopu niszczącego jego godność, łaskę i rodzinę.

Jeśli Bóg Syna swego posłał na pustynię, w ten ekstremalne warunki, to nie przecież po to, aby On tam odrobił swoje, ale po to, aby On tam wydeptał drogę człowiekowi; po to, aby uświadomił człowiekowi, że po tych ekstremalnych warunkach, będzie zwycięstwo w postaci królestwa Bożego.

Jeśli ja dzisiaj mówię do kazanie, to nie dlatego, że mam taki kaprys, czy pomysł, ale dlatego, abyś ty człowieku wpisał się do tej książki pod chórem i poprzez swoją abstynencję w tym czasie postu, wyszedł również na tę pustynię za tymi, którzy te ślady Jezusa zagubili, którzy już po tych śladach nie chodzą...

Byłem pełen podziwu i gratulacji dla tych, którzy poprzez ostatnią obecność w katowickim spodku i przed telewizorami brali udział w koncercie pod hasłem *Jesteśmy z wami...* Czy lista w księdze trzeźwości, która w podtytule zawiera to samo zdanie *Jesteśmy z wami*, pozostanie w tym roku przy paru nazwiskach?

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Pan Jezus – wystawiony tu w Najświętszym Sakramencie – zwraca się do ciebie z zapytaniem: Czy miłujesz mnie? Jeżeli tak, to wyrzeknij się grzechu, wyrzeknij się pijaństwa.

Pyta po raz drugi: Czy miłujesz mnie?

To nie – tylko wyrzeknij się grzechu pijaństwa – ale nigdy nikogo do picia alkoholu nie namawiaj, nie zmuszaj, nie zachęcaj.

Ale jeszcze po raz trzeci pyta Pan Jezus: Katoliku! Czy miłujesz mnie więcej niż inni?

To złoż ofiarę całkowitego wyrzeczenia się alkoholu, stań się abstynentem a przez to narzędziem w rękach Niepokalanej do zwalczania plagi pijaństwa. Amen.

I Niedziela Wielkiego Postu